

Zwolnienia w PSA i zmiana systemu pracy

data aktualizacji: 2018.01.02



Zaledwie w sierpniu 2017 roku koncern PSA przejął Opla i Vauxalla od General Motors. Już wtedy dyskutowano, czy ta decyzja nie będzie miała przełożenia na sposób i ilość zatrudnionych pracowników w polskich fabrykach w Gliwicach i Tychach. Dziś już wiemy, że zmiany będą: władze gliwickiej fabryki poinformowały jeszcze przed świętami bożonarodzeniowymi o wprowadzeniu systemu programu dowolnych odejść. Zmieniono również system pracy z trzymianowego na dwuzmianowy.

Na początku listopada obecne władze marki Opel poinformowały o wprowadzeniu programu restrukturyzacji PACE, który zakłada [m.in.](#) postawienie na auta elektryczne i zmniejszenie kosztu produkcji każdego samochodu o 700 euro. Łącznie wszystkie działania miały na celu podniesienie rentowności firmy do 2% a następnie do 6% w 2026 roku. O zwolnieniach nie było mowy.

Jednak koncern planował wprowadzić system dobrowolnych odejść. O szczegółach pracownicy dowiedzieli się przed świętami. Łącznie władze fabryki chcą nakłonić 190 pracowników, by rozwiązyali umowę o pracę. W zamian mogą liczyć na odprawę w wysokości od jednej do trzech miesięcznych wynagrodzeń oraz odprawę dodatkową przede wszystkim dla pracowników z dużym stażem (nawet 14 pensji za 20-letnie doświadczenie).

Pracownicy mają czas na decyzję tylko do końca stycznia. Ważny jest również fakt, że po zakończeniu pracy w Oplu, nie będą mogli pracować przez 5 najbliższych lat u konkurencji. Czym ma się więc zajmować taki pracownik później? Trudno powiedzieć.

Koncern zlikwidował również w gliwickiej fabryce trzymianowy system pracy. Od 5 lutego pracownicy będą pracować w systemie wyłącznie dwuzmianowym.

- To kroki konieczne do tego, aby dostosować poziom produkcji do aktualnego popytu na rynku, a w efekcie utrzymać wysoki poziom wydajności oraz konkurencyjność polskiego zakładu. Naszym celem jest uniknięcie przymusowych zwolnień i sprostanie wyzwaniu, jakim jest dostosowanie wielkości zatrudnienia do obecnej sytuacji w społecznie odpowiedzialny sposób – komentuje Agnieszka Brania rzeczniczka gliwickiej fabryki Opla dla „Gazety Wyborczej”.

Nie brakuje jednak opinii, że to decyzja stricte polityczna. Emmanuel Macron w praktycznie każdym wystąpieniu (również tym noworocznym) „wbija szpilę” w polski rząd i polskich polityków za to, że nie zgadzają się na przyjmowanie uchodźców w ramach unijnego mechanizmu relokacji. Według komentujących decyzję koncernu PSA, „dobrowolne zwolnienia” to nic innego, jak złośliwość francuzów. Te teorie znajdują potwierdzenie w słowach Jeana-Claude Mailly, sekretarza generalnego lewackiego związku Force Ouvriere.

Ostatnio wizytowałem sporo fabryk PSA, pracują pełną parą z dużą liczbą pracowników tymczasowych, więc zanim zaczną likwidować miejsca pracy powinni spojrzeć na to inaczej.

Źródło: